

Rewolucja w biblistyce

Ewangelie – reportaże bezpośrednich świadków

Z analiz i tłumaczeń francuskiego biblisty Clauda Tresmontanta, którego praca jest ignorowana w Polsce, wynika jeden wniosek dla współczesnej kultury umysłowej: cuda, których dokonał Jezus Chrystus, były opisywane przez ich świadków dosłownie w trakcie lub niedługo po ich zaistnieniu. Prawda Ewangelii to prawda Wcielonego Boga, który może zmieniać prawa natury, które sam ustanowił.

Tresmontant twierdzi, że Ewangelie są reportażami i to autentycznymi, spisany w języku hebrajskim, tuż po śmierci Jezusa, przez jego uczniów i słuchaczy. Te twierdzenia wywołały skandal w środowisku biblistów, wśród których od ponad wieku panuje powszechne przekonanie, że Ewangelie spisane były w języku greckim i to wiele dziesiątków lat po ukrzyżowaniu Jezusa Chrystusa. Tej opinii przeciwstawia się nie tylko Tresmontant, ale także inni wybitni bibliści.



Święto dzięki Solidarności

Przez długie lata związek zabiegał o przywrócenie dnia wolnego od pracy w Święto Objawienia Pańskiego, zwane potocznie Świętem Trzech Króli. W 2008 roku Solidarność zebrała ponad 500 tys. podpisów, popierając inicjatywę Jerzego Kropiwnickiego, byłego prezydenta Łodzi. Ale dzień wolny przyznano dopiero 6 stycznia 2011 roku.

Nie ma uczelni bez dialogu

Na Politechnice Wrocławskiej, czwartej uczelni w kraju, dialog między rektorem a organizacją „S” idzie jak po grudzie.



Uchodźcy, imigranci, szantażyści

W narracji historycznej w Unii panuje schizofreniczne podejście do prawdy. To nie Austriacy byli współzbrodniarzami, ale pierwszymi napadniętymi, to nie Niemcy urządzili holocaust, ale naziści albo, jak chcą ludzie lewicy: faszyci. Dachau, Buchenwald to nie są niemieckie obozy, lecz nazistowskie. Auschwitz zaś zdaniem prasy zachodniej jest „polskim obozem”. Politycy zachodni w sprawie uchodźców odwołują się do solidarności europejskiej, mając na myśli wspólne wypełnianie zaleconych przez Niemcy działań.

Stałe felietony zamieszczają:



Lis odchodzi w niesławie – pisze Krzysztof Świątek

Przyznany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich antytytuł „Hieny Roku” dla Tomasza Lisa jest jak najbardziej zasłużony. I nie chodzi tylko o brutalny atak na córkę ówczesnego kandydata na prezydenta – oparty jak się okazało na opiniach z fałszywego konta Kingi Dudy na Twitterze. Antytytuł można by przyznać za wiele incydentów wywołanych przez „Newsweek”, którego Lis jest redaktorem naczelnym od 2012 roku, np. za opublikowanie okładki przedstawiającej Antoniego Macierewicza jako muzułmanina – w turbanie z długą brodą – i tytułem: „Amok.

Czy język nienawiści wywoła prawdziwą wojnę”. Albo okładki z Jarosławem Kaczyńskim i tytułem „Dzień świra”. Komentarze właściwie zbędne. Można z kimś toczyć polityczną wojnę, ale zarzucanie przeciwnikowi publicznie szaleństwa, obrażanie inwektywami, jest przekroczeniem dziennikarskiego rubikonu. We wrześniu 2015 roku „Newsweek” zaatakował szefa Solidarności Piotra Dudę. Teksty miały uderzyć w cały obóz niepodległościowy, obóz zmiany. Związek podpisał przecież umowę programową z Andrzejem Dudą i od wyborów prezydenckich zaczęło się polityczne przesilenie. Dobra jest puenta całej historii: obóz zmiany zwyciężył, Lis odchodzi z TVP w niesławie, a Solidarność – dalej robi swoje.



Jan Pietrzak



Marek Jan Chodakiewicz



Paweł Janowski



Rafał Górski



Marek Lewandowski



Cezary Krzysztopa



Stanisław Żaryn



Ryszard Bugaj

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: wypowiedzenie zmieniające a zwolnienia grupowe, zmiana systemu czasu pracy, problemy z operatorem? – poznaj swoje prawa.

POrażka, która boli

– Po ośmiu latach rządzenia Platforma Obywatelska nie do końca zrozumiała, dlaczego została przez społeczeństwo od władzy odsunięta – mówi dr Marcin Zarzecki wicedyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w rozmowie z Izą Kozłowską.



Numer 1710

– Sześć miesięcy siedziałem w piwnicy UB ze szczurami głodnymi jak ja. Gotowe były rzucić się na mnie. Ubecy wybili mi wszystkie zęby. Katowali mnie codziennie przez pierwszy tydzień. Polewali zimną wodą. Ale najbardziej dobijało mnie to, że robili to oficerowie w polskich mundurach – wspomina pobyt w obozie w Jarosławie Tadeusz Mróz.



Międzymorze – polska utłuda czy realność?

W ostatnich latach następuje odradzanie się koncepcji Międzymorza. Część środowisk prawicowych zaczyna dostrzegać w tej idei antidotum na obecne zagrożenia dla Europy środkowo-wschodniej. Jest to również szansa dla Polski na odzyskanie podmiotowości państwowej.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...